

URZĄD MIEJSKI W LUBNIEWICACH	
DATA	2024 -08- 06
L. GZ.	3562
Otrzymuje	zał. M. Kosłowski

Lubniewice, 5 Sierpnia 2024

Proszę o potraktowanie
niniejszego pisma jako petycji

do Rady Miasta

(Komisje Rady Miasta?)

Szanowny Panie Burmistrzu!

W tym liście chciałabym poruszyć temat dotyczący jeziora Lubiąż.

Mam nadzieję, że poniższa treść skłoni Gminę do działań.

Jak sam Pan zapewne wie i widzi, nasze jezioro staje się już Nie Nasze...co roku przybywa jednostek pływających które w większości są to stare jednostki sprowadzane z zagranicy gdzie tam już przeżyły już dawno swoją piękność i stan silnika które bardzo często są to dwusuwowe spalające więcej oleju niż benzyny.

Jak wiadomo każdy chce się pokazać swoim majątkiem a więc wszyscy pływają tylko pomiędzy pomostem z fontanną i Zielonym Cyplem.

Bardzo często ci „turyści” nie przestrzegają znaków o zakazie robienia fali (pływając przy samej promenadzie niszcząc przybrzeże) i niebezpiecznie manewrują pomiędzy kajakami i rowerami wodnymi ryzykując ich wywróceniem.

Niestety takie zachowanie dotyczy również niektórych właścicieli łodzi z Lubniewic, którzy też nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa dla mniejszych jednostek. Ci sami, nasi mieszkańcy wypływają późnym wieczorem i wczesnym rankiem z ich dużymi jednostkami pomimo ograniczenia przez regulamin.

Gdy przychodzi Piątek zaczyna się okropny hałas poprzez muzykę z barów nad jeziorem i wycie motorówek ciągnących narty wodne i dętki i to trwa do Niedzieli wieczorem.

My, mieszkając nad jeziorem chowamy się w ogrodzie za domem, bo nie jesteśmy w stanie siedzieć na balkonie i słuchać ten hałas na wodzie.

Gdy w Poniedziałek rano wchodzę na pomost to zauważam pływające plamy benzyny i oleju na wodzie i to jest nasza kara w zamian za ciszę do Piątku.

Wnioskuje z tego co widzę że ci „turyści” pochodzą z po graniczących miejscowości i nie są motorem dochodów dla naszych lokalnych sprzedawców, ponieważ przywożą swój chleb, kiełbasę oraz piwo i jedzą na ich pływających jednostkach, które w większości są tak duże że nadają się jedynie na pływanie po morzu a nie na takim małym jeziorze jak Lubiąż.

W związku z tym hałasem i niepokojem, ja osobiście nie zwodowałem moją łódkę rybacką w tym roku, bo po prostu się boje manewrować na tym niebezpiecznym jeziorze.

Kładę szczególny nacisk, na jakość wody i hałas na jeziorze, i zanim nasze jezioro Lubiąż stanie się pełnym szrotem na używane łodzie, proponuje ograniczenie mocy dla jednostek pływających do 20KM. Poprzedni burmistrz Tomasz Jaskuła błędnie ograniczył moc do 150KM (a przecież mógł to zrobić to od razu do 20KM) i wtedy kilku mieszkańców z Lubniewic posiadający łodzie o 190KM musieli je sprzedać i kupili tańsze do 150KM, i tym razem nic się nie stanie, jeżeli 2-3 osoby z Lubniewic będą musieli zmienić silnik na mniejszy. Uważam, że dla ogromnej większości mieszkańców i prawdziwych turystów zachowanie czystości jeziora, bezpieczeństwa i spokoju jest warte tego ograniczenia. Zresztą warto zauważyć że w Łagowie gdzie w ogóle łodzie spalinowe są zabronione, turystów jest kilkakrotnie więcej niż w Lubniewicach. Czyli łodzie spalinowe nie przyciągają turystów, wręcz przeciwnie, odpychają tych którzy przyjeżdżają na wypoczynek.

Wspomnę również, że okropny hałas na jeziorze nie daje szansy naszym wędkarzom pochwalić się ładną rybą, ponieważ większość kosztownie opłaconego zarybienia ucieka do Jeziora Lubniewsko gdzie jest dużo ciszej.

Mam nadzieję, że szybko rozpatrzy Pan tę sprawę i podejmie odpowiednie kroki przed rozpoczęciem następnego SPOKOJNEGO sezonu.

Z poważaniem